

# OSTA TNIE MECZE LIGOWE

## Wisła, Warta, Legja--na czele Ligi. Bilans sezonu tenisowego. Plany hokeistów

### LEGJA — RUCH 5:0

Ostni mecz w sezonie! Zdarłoby się, że zawody takie są już tylko czczą formalnością, wypełnioną wziętą do siebie zobowiązaniem, postawieniem kropki nad kółkiem. 210-ciu rozgrywek ligowych. Tymczasem w niedzielę złożyło się na mecz Legji i Ruchu nie tylko to, że w tym dniu Legja miała w gronie swoich zawodników kilku z najlepszych graczy tegorocznych mistrzostw ligowych w sytuacji, w której Legja montowana przez zawodników od dwóch przeszło lat znalazła się w drugiej połowie tegorocznych mistrzostw ligowych w sytuacji, w której Legja miała w gronie swoich zawodników kilku z najlepszych graczy tegorocznych mistrzostw ligowych w sytuacji, w której Legja miała w gronie swoich zawodników kilku z najlepszych graczy tegorocznych mistrzostw ligowych...

Wielką ambicją była podrażniona tym razem nie tylko w tym jednym kierunku. Chodziło również o zdobycie pucharu „Stadionu”, ofiarowanego dla najlepszego strzelca tegorocznych mistrzostw. Trzy bramki, dzielące Łankę od Reymana 1-go z Wisły podniecały i hipnotyzowały zespół wojskowych w sposób rzuciący się w oczy.

To też do tak ważnego spotkania Legja stanęła w swym najbliższym składzie, bez kontuzjowanego we Lwo we Cicheckiego.

Legja: Akimow, Martyna, Ziemiański, Szaller, Przeździecki, Nowakowski, Wypięwski, Nawrot, Łańko, Ciszewski, Załączkowski.

Ruch: Kremer, Kuc, Kuschi, Badura, Cajor, Zarzycki, Kaluża, Rainert, Peterk, Sobota, Frost.

Jaż od pierwszych kopnięć piłki widzieliśmy, że w tym meczu Legja miała w gronie swoich zawodników kilku z najlepszych graczy tegorocznych mistrzostw ligowych w sytuacji, w której Legja miała w gronie swoich zawodników kilku z najlepszych graczy tegorocznych mistrzostw ligowych...

To też mimo kolosalnej ambicji młodej drużyny Śląskiej, mimo całego poświęcenia się jej graczy nadstawiających swe cienkie kości pod kopy nog Szalera czy Ziemiańskiego, rezultat z góry jest absolutnie przesadzony. Sity są zbyt nierówne, aby choć przez chwilę wątpić o wyniku tej walki.

Mimo to na pierwszą bramkę trzeba czekać dość długo. Ale przy bezbłędnych podaniach prawej czwórki napadu Legji ta bramka jest zbyt bliska, zanadto możliwa i realna, aby można się jej nie doczekać. Czuł się w każdym dotknięciu piłki, wyciera z czoła...

remu udało się w ten sposób zyskać tak rzadko notowany hat-trick.

Nie ujmując mu zasług, musimy jednak podkreślić możliwość, że nie Nawrot, lecz Ciszewski był ich motorem, twórcą i ojcem duchowym. Forma w jakiej gracz ten znalazł się dzisiaj stawia go niewątpliwie na czele napastników polskich, a w każdym razie absolutnie wywyższa ponad Łankę i Nawrot. Jego kilka startów, kapitalnych przebiegów i biegów zdecydowały w gruncie rzeczy o wyniku. Bo kto wie czy gdyby Ciszewski znajdował się w swej formie wio-

sennej szybko i twarda obrona Ruchu dałaby sobie strzelić więcej jak 1 — 2 bramki. Przy punkcie czwartym znakomity łącznik zmienił się rolę z Wypięwskim, który był twórcą centry zrealizowanej w sposób doprawdy mistrzowski właśnie głową Ciszewskiego.

Moment ten stanowił pewien zasadniczy zwrot w meczu. Nerwowy Łańko nie potrafił opanować swego niezadowolenia z braku szczęścia w strzelaniu; zaczęły się głośne komedny, jeszcze głośniejsze krytyki współwzrosty i nie wiadomo kiedy gra napięta na najwyższe cis spadła do...

tonów ogranych dostatecznie na wszystkich meczach A-klasowych.

To też po zmianie stron nigdy nie rezygnujący z walki Ruch zaczął przysięgać gospodarzy coraz energiczniej, wyduszenie z owych chaotycznych sytuacji bramki przestało jednak siły szazaków. To też kiedy za rękę Ziemiańskiego Peterka strzelił w sposób humorystyczny karny w ręce Akimowa, stało się jasne, że Ruch stracił wiede ostatnią okazję do zdobycia honorowego punktu.

Natomiast Legja odprężyła się nieco i zaczęła atakować głównie lewą stronę. Cóż, kiedy o ile Ciszewski był najlepszym graczem drużyny, o tyle jego najbliższym sąsiadem Załączkowski — był znowu najgorszym i psuł każdą otrzymaną piłkę. To też zamiast dalszych 3 — 4-ch bramek skończyło się na jedynym, wyduszonej przez Ciszewskiego i Nawrot. Ponadto ten od ciekry został udekorowany kilkoma celnymi lecz zbyt powolnymi strzałami Ciszewskiego i paru podniebnymi bombami Łanki.

U wojskowych poza stałe słabym lewym skrzydłem najgorzej przedstawia się linia pomocy. Pomijając efektywność i pracowitość gry trójki Nowakowski, Przeździecki, Szaller, stwierdzić trzeba, że są oni ulepieni z innej zupełnie gliny piłkarskiej jak czwórka napadu czy nawet obrony. Z ostatnich Martyna znowu potwierdził swą wysoką klasę, a Ziemiański — opinie gracza polującego milczkiem, ale ze świadomością na kości przeciwników, Akimow dobry, ale z tego samego lepszemu co pomoc.

Największym nieszczęściem gości było to, że kazano im się zmierzyć z przeciwnikiem absolutnie lepszym. Poza tym wszyscy walczyli tak ambitnie, że można chyba wyróżnić Gajora za spokój, a Frostę i Kalużę za stoickie przecierpienie wszystkich doświadczeń losu upostaciowanego w Szalera i Ziemiańskiego.

Sędzia p. Nawrocki z Poznania spełnił swe zadanie b. dobrze. Co najważniejsze — nie gwizdał niepotrzebnie. A że tym razem trybuna spokojna o wynik meczu nie zdziwiała gardła o byle nastrzeloną reke, sędzia poznański pozostał jaknajlepsze wrażeń.



PILKARSKI MISTRZ WARSZAWY — W. K. S. LEGJA  
stoją od lewej: trener Kovacs. Łańko, Przeździecki, Załączkowski, Ciszewski, Nowakowski, Lipski, Nawrot, sędzia p. Baranowski; kłęczą: Skwarczyński, Martyna, Akimow, Ziemiański, Wypięwski, Szaller.

### GEDANIA BIJE MISTRZA LIGI GDAŃSKIEJ 3:1

Wśród dnia 21 b. m. wobec 3 tysięcy widzów rozegrano mecz towarzyski pomiędzy mistrzem klasy A Gedaną a mistrzem ligi „Sportverein 1919 Neufahrwasser”. Polacy odnieśli piękny sukces, którym żadna inna drużyna poszczycić się nie może, albowiem „Neufahrwasser” nie poniósł w tym roku żadnej porażki.

Nie był to sukces przypadkowy, lecz jak słusznie cała niemiecka prasa w Gdańsku pisze: Polacy zwyciężyli całkiem zasłużenie.

Przechodząc do oceny gry zaznaczyć trzeba, że Polacy przewyższali przeciwnika pod każdym względem.

W pierwszej połowie dzięki pięknej kombinacji i dobrej technice drużyna przeciwnika została zupełnie wyzupana, czego dowodem była stała przewaga Polaków w drugiej połowie. Drużyna polska grała ofiarnie i z zapalem. Debiut Tupalskiego wypadł doskonale. Bramki strzelili Wilgorski 2 i Kwada, Rogów 8:4. Sędzia p. Biełter prowadził zawody wzorowo.

Ciekawa sytuacja wytworzyła się w związku ze zwycięstwem ligowym Turystów nad Wartą. Turysci, mając uprzedzenie do sędziego kpt. Barana z ub roku, kiedy na ten sam boisku odgrywał walk-over 1:3:0 dla Warty, zaprotestowali telegraficznie do P.K.S. przed meczem, zarzucając m. in. kpt. Baranowi, że jest wielkopolaninem i członkiem Warty (!) P. K. S. mimo protestu sędziego nie zmienił, Turysci mecz wygrali, a teraz Warta wniosła prośbę do W.G. i D. o zweryfikowanie meczu — wobec protestu Turystów — jako towarzyskiego. Oba protesty nie mogą być na uwzględnienie.



malżonka s. p. Edwarda Kleinadla, jest szóstą tenisistką Francji.

## Wspaniały triumf Cracovii nad I. F. C. 6:1 Olśniewająca gra, rekordowy wynik

Przebieg zawodów nazwać można sensacyjnym. Nic tyle ze względu na niespodziewanie wysoki wynik, ile na grę Cracovii. Drużyna ta, która w ciągu mistrzostw tyle troski i zmartwień jej zwolennikom przy sporzyła, pokazała grę, o jakiej wypadałoby pisać w samych superlatywach.

Po dłuższej przerwie wzięliśmy na boisku Sperlinga, którego obecność przyczyniła się do świetnej gry ataku. Zestawienie: Kubiński — Malczyk II — Kaluża — Gintel — Sperling daje zespół pod każdym względem pierwszorzędnym, drygowany wprost mistrzowsko przez najlepszego na boisku Kalużę.

Gra Sperlinga do paury szachowała stale tyły Katowiczan i stwarzała najniebezpieczniejsze sytuacje. A że potem Gintel i Kubiński, oraz młody i znakomicie się zapowiadający Malczyk pracowali nader skutecznie, więc wynik, mimo niezłej gry przeciwnika, odpowiadał stosunkowi sił.

Słabszą częścią drużyny była pomoc, w której Ptak nie osiągnął swej normalnej formy.

Zastawniaka II w obronie zaliczyć należy do najlepszych backów Polski. Szumiec bronił swej bramki bez zarzutu.

Mimo wysokiej porażki Katowiczanie byli jedną z lepszych drużyn ligowych, jakie w tym sezonie gościły w Krakowie. Gdyby nie brak skutecznego strzału, wynik byłby dla nich z pewnością dużo lepszy. Atak fizycznie znakomicie się przedstawiający, ma najlepszego technicznie gracza w Kozoku, zdobywcy jedynej bramki.

Grubo słabszą była pomoc, natomiast para obrońców pracowała stylowo i bez zarzutu. Zupelnie przeciętną siłą jest bramkarz.

Przed sędzią p. Piotrowskim



ANTONI CEJZ — bohater czteroletnich walk lekkoatletycznych o „Lucznika” prof. Wittiga (str. 4-12)

stanęły drużyny w pełnieli składach. Zrazu z początkiem gry inicjatywę przechodził do Cracovii i już w 6 min. Kaluża wysłał w bój Kubińskiego, którego krótki bieg kończy się nieuchronnym strzałem.

Przewaga Cracovii, strzał Kaluży w 10 min. idzie tuż obok słupka, zaś wolnego, bitego przez Sperlinga z trudem broni bramkarz pięścią.

Wypad I. F. C. kończy się zmarowaniem szans przez Kozoka i Cracovia naciska ponownie. Po rzucie różnym piłka dostaje się w zamieszaniu pod nogi Kaluży, który podwyższa wynik do 2:0.

Następuje strzał Malczyka w poprzeczkę i znowu w 28 min. wspaniale strzelony przez Sperlinga róg dostaje się Malczykowi na głowę. Trzecia bramka gotowa.

Publiczność zadowolona z gry swego pupila podnieca drużyny do dalszych ataków, uwięziony w 39 min. po niefortunym wybiegu bramkarza, czwarta bramka Malczyka.

Po pauzie, z powodu częstotwego wyczerpania Cracovii, obraz gry zmienia się na korzyść Katowiczan, niemniej i w tej części Cracovia dominuje.

W 11 min. po walce z obrońcą podaje Kubiński piłkę Kaluży i Cracovia prowadzi 5:0. Następuje szereg ataków zmieniowych, w których jeden zakończył się w 31 min. niespodziewanym długim strzałem Kozoka, przynosi gościom jedyny punkt. Szóstą bramkę uzyskuje Cracovia ze strzału Gintla.

Owacje widzów towarzyszą schodzącej z boiska Cracovii. Rk.

### PROCESY SPORTOWE

Cztery miesiące temu, na jednym z meczów o mistrzostwo klasy B pomiędzy Barchobą a Zielonymi doszło do starcia pomiędzy członkami tych drużyn, w którego wyniku został pobity kierownik sekcji piłki nożnej Barchoby p. Wolner przez gracza Zielonych Władysława Budka. Pan Wolner zaważwał policjanta, spisał protokół i sprawę skierował do sądu. Rozprawa sądowa z powodu niestawienia się świadków została raz odroczone i dopiero w ubiegłym tygodniu doszło do skutku. Po wysłuchaniu świadków sąd skazał p. Władysława Budka na trzy miesiące więzienia. Mamy nadzieję, że wyrok ten przyczyni się do ostudzenia zbyt gorących temperamentów piłkarzy.

Drugi proces sportowy odbył się w toruńskim sądzie powiatowym i miał zupełnie inne podłoże. Mianowicie zna na bliwiczka p. Gertruda Skowrońska przepłynęła w lecie r. b. zatokę gdańską z Gdyni do Helu. Jedną z jej koleżanek p. Kazimiera Lesińska zaczęła trząsać, że Skowrońska ułatwiła sobie zadanie w ten sposób, że motorówka ciągnęła ją na linie. Obrzędna Skowrońska skierowała sprawę do sądu, który po przesłuchaniu świadków skazał Lesińską za oszczerstwo na 200 złotych grzywny.

Reyman i Gintel dzielą w roku bieżącym między siebie tytuł króla strzelców ligowych. Zdobyli oni po 29 bramek. Na trzecim miejscu jest Łańko — 26 bramek.

Kapitan Kobos, znany warszawski działacz sportowy został przeniesiony rozkazem M. S. Wojsk. do Poznania. Obecnie przebywa kpt. K. na 6-tygodniowym urlopie.



PROF. BUGINURA — wybitny dyktarz Ligi Narodów, z którym wawiał drukarni na str. 2-4.



Pogoń mistrzem Lwowa

Nierozstrzygnięty wynik z Czarnymi 1:1

Pogoń: Albatycki, Fichtel, Hanke, Deuschmann, Prass, Smaczynski, Szabakiewicz, Garbien, Kuchara, Zimmer, Maurer.

Czarni: Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Ozajst, Witkowski, Kosinski, Ostrowski, Papierkowski, Nastula, Sawka, Wronka.

Derby lwowskie stały przedewszystkiem pod znakiem fatalnej jesiennej pogody. Ciężkie warunki, oraz nerwowość odbijały się na charakterze gry.

Porównując drużyny stwierdziliśmy musimy równorzędność obrony, w pomocy mieli Czarni stanowczo przewagę nad Pogonią.

Najlepszą częścią gospodarzy była pomoc. Witkowski pracował jak maszyna. Kosinski zorganizował się w sposobie gry Maurera.

niem strażnika. Obydwaj skrzydłowi i Papierkowski słabi. W Pogoni bronił Albatycki ze zwykłą brawurą i pewnością.

W Pogoni bronił Albatycki ze zwykłą brawurą i pewnością. W doskonałej formie był Fichtel, również dobry w tacklingu jak i wyciupach.

Ataki Czarnych nie dają rezultatu z powodu słabej dyspozycji strażalowej i nieumiejętności wyrobienia sobie odpowiedniej pozycji.

Ataki Czarnych nie dają rezultatu z powodu słabej dyspozycji strażalowej i nieumiejętności wyrobienia sobie odpowiedniej pozycji.

W ostatniej minucie wadza się Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

20 lat pracy Uniomu

Jubileusz zasłużonego klubu łódzkiego

Nestor i klub najbardziej zasłużony w świecie sportu łódzkiego S. S. Uniom obchodzi w tygodniu bieżącym 30-lecie pracy.

Uniom urządził światło dzienne w r. 1897. Grupa młodych entuzjastów kolarstwa utworzyła wtedy kółko.

Mimo przeszkód, nasza grupa jednomyślnie się jednak początkowo w sekcję, która przystąpiła do Petersburskiego Klubu Kolarzy.

Uniom organizował również pierwsze wyścigi za dźwigami, dysponując w tej konkurencji znanymi rywalami.

W latach 1913-14 wyścigi kolarskie osiągały punkt kulminacyjny.

Z uzyskaniem Nieodległości znawcą Uniom swa powolną działalność. Dawne sekcje dźwiga się powoli do życia.

W roku następnym powstaje pierwsza sekcja wyścigowa kolarska na torze w Helenowie.

Dla podniesienia poziomu tej nieznaanej dziedziny sportu wprowadzono drużynę zagranczną.

W r. 1906 powstaje w Uniońce sekcja lekkoatletyczna, która uczestniczyła w wyścigach i zdobywała w większości wypadków pierwsze miejsca.

Podstawowym jednak sportem w Uniońce jest w dalszym ciągu kolarstwo. W r. 1904 Łódź, dzięki wspaniałej organizacji Uniomu.

W r. 1910-ym sześciu Uniońców uczestniczyli w sprinterskich mistrzostwach świata.

W Warszawie rozegrany zostanie w styczniu w Warszawie

Uniom organizował również pierwsze wyścigi za dźwigami, dysponując w tej konkurencji znanymi rywalami.

W latach 1913-14 wyścigi kolarskie osiągały punkt kulminacyjny.

Z uzyskaniem Nieodległości znawcą Uniom swa powolną działalność.

W roku następnym powstaje pierwsza sekcja wyścigowa kolarska na torze w Helenowie.

Dla podniesienia poziomu tej nieznaanej dziedziny sportu wprowadzono drużynę zagranczną.

W r. 1906 powstaje w Uniońce sekcja lekkoatletyczna, która uczestniczyła w wyścigach i zdobywała w większości wypadków pierwsze miejsca.

Podstawowym jednak sportem w Uniońce jest w dalszym ciągu kolarstwo.

W r. 1910-ym sześciu Uniońców uczestniczyli w sprinterskich mistrzostwach świata.

W Warszawie rozegrany zostanie w styczniu w Warszawie

KOŃCOWA TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

Table with columns for clubs (WISLA, I. F. C., Polonia, Cracovia, Legia, Pogoń, Ruch, Śląsk, Warta, E. K. S., Warszawa, Turysta, Hasmon, T. K. S., Czarni) and rows for goals scored (G) and points (P).

Dwa mecze Wisły w Łodzi

1:2 z Ł. K. S. i 4:0 z Turystami

26-minutowa dogrywka sławnego już nawet poza granicami państwa meczu, zakończyła się bezbramkowo.

Zawody odbyły się przy drzwiczach rankietnych, bez udziału publiczności.

Spotkanie prowadzone było przez cały czas pod znakiem silnej przewagi mistrza, bardzo nerwowo i ostro.

Karasiaka z linii pola karnego zatrzymał Kozima. W 23 min. z winy Kosińskiego strzela z paru metrów Kowalski pierwszą bramkę.

W drugiej połowie Wisła przeważała. Karasiak opuszcza boisko, zastępuje go wcale nieźle rezerwowi Krüger.

Wspaniałej sali Prezydium Rady Ministrów siedzi siedemdziesięciu dziennikarzy wszystkich pism świata.

W atmosferze sztuczności i sztywności pada słowo sport. Bo p. Sugimura jest sportowcem.

Pan Sugimura ma za sobą pięć na karierę zawodniczą jako pływak. Mimo, że minęło już od czasu ostatniego jego występów lat dwadzieścia z górą.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Rozmowa z prof. Sugimurą

Dygnitarz Ligi Narodów — byłym mistrzem pływackim

Pytam o znakomitych pływaków japońskich. — To są moi uczniowie. Moje nie ci najmłodszy jak Tsuruta i Irio.

Tydzień sportowy w Warszawie

Ubiegły tydzień piłkarski przyniósł szereg niespodzianek. Najważniejszym meczem było decydujące spotkanie o puchar Białego Krzyża.

W zawodach o mistrzostwo rezerw zwyciężyła Legia II, bijąc w finale Polonię 4:1.

Y. M. C. A. — Varsovia 40:28 Drużyna Y. M. C. A. odniosła nadzwyczajny sukces.

Polonia — Pruszkow 2:0 (1:0) W niedzielę 15 grudnia, pierwszy mecz w sezonie rozegrany według ostatnich przepisów.

Polonia — Pruszkow 2:0 (1:0) W niedzielę 15 grudnia, pierwszy mecz w sezonie rozegrany według ostatnich przepisów.

Polonia — Pruszkow 2:0 (1:0) W niedzielę 15 grudnia, pierwszy mecz w sezonie rozegrany według ostatnich przepisów.

Polonia — Pruszkow 2:0 (1:0) W niedzielę 15 grudnia, pierwszy mecz w sezonie rozegrany według ostatnich przepisów.

Polonia — Pruszkow 2:0 (1:0) W niedzielę 15 grudnia, pierwszy mecz w sezonie rozegrany według ostatnich przepisów.

Polonia — Pruszkow 2:0 (1:0) W niedzielę 15 grudnia, pierwszy mecz w sezonie rozegrany według ostatnich przepisów.

Polonia — Pruszkow 2:0 (1:0) W niedzielę 15 grudnia, pierwszy mecz w sezonie rozegrany według ostatnich przepisów.

Wspaniałej sali Prezydium Rady Ministrów siedzi siedemdziesięciu dziennikarzy wszystkich pism świata.

W atmosferze sztuczności i sztywności pada słowo sport. Bo p. Sugimura jest sportowcem.

Pan Sugimura ma za sobą pięć na karierę zawodniczą jako pływak. Mimo, że minęło już od czasu ostatniego jego występów lat dwadzieścia z górą.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Kto wejdzie do Ligi

Buletyn piłkarski z kraju

Spodziewane zwycięstwo Garbarni nad Polonią przemyską nie wyjaśniło jeszcze tajemnicy.

Zwycięstwo Garbarni nad Polonią w stosunku 6:0 było zasłużone, choć wynik brzmiał zbyt wysoko.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Różne wiadomości

Narciarze polscy wezmą w roku bieżącym udział w mistrzostwach Szwajcarii i Francji.

Polkie kluby pływackie wolew. Śląskiego wniosły do P.Z.P. protest przeciw ostatnio dokonanym wyborom na Wal. Zgrom. St. O. Z. P. i postawiły wniosek o unieważnienie wyborów.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.

Wacłowski doskonałą sposobnością uzyskania decydującej bramki. Straż jego zdecydował jednak już obok poprzedzającej.



# Najlepsze rakiety polskie w r. 1928

## Przeгляд wyników i ocena graczy po ukończonym sezonie białego sportu

Detronizacja mistrzów — oto cechy charakterystyczne sezonu tenisowego w 1928 roku. Zjawisko to cieszyłoby nas, gdyby wypływało z polepszenia się klasy gry ich następców, lecz niestety, tak nie jest. Mistrzowie zostali zdetrone przez przedwzrostkiem przez wiek lub zaniedbanie. Na ich miejsce przyszli młodzi, leg tymczasem pewnymi postępami, zbyt jednak małymi na rok pracy.

I jeszcze jedno jest smutne — W roku na rozkładzie Czwartyńskiego, J. Stolarowa (4 r.), Warmińskiego (3 r.), Marszewskiego (2 r.), Lotha i Kruszewskiego.

Zarówno więc Czwartyńskiego jak i M. Stolarowa należy postawić na tym samym poziomie. Stolarow o trzymuje pierwszeństwo przed swym rywalem jedynie wskutek zdobycia tytułu mistrza Polski.

Stolarow zrobił istotnie duże postępy w roku bieżącym, nie takie jednak,

jakich mogliśmy się od niego spodziewać Zawodzą u niego przedwzrostkiem sły fizyczne. Słabo również rozgrywa partje pod względem taktycznym i nie umie wyzyskać słabych stron przeciwnika. Jeżeli natomiast chodzi o technikę piłki, to nie ma równych sobie w Polsce.

Przeciwstwem Stolarowa do pewnego stopnia jest Czwartyński. Niezwykle wytrzymały, świetnie biegający, spokojny, umiejętnie wykorzystujący błędy, przyszedł do siebie po niedawnej chorobie serca i operacji ślepej kieszki nader szybko, a nawet zdołał nadać pewien szlachetny swój pilnikom, zwłaszcza w grze przy siatce.

Trzeci miejsce należy się Warmińskemu, co nie jest dlań zaszczytnie, jeżeli się zważy, że młody ten gracz wynikami swoimi na początku sezonu był predestynowany do lepszej lokaty. Tymczasem jest on nietylko trzeci, ale tworzy wraz z J. Stolarowem i Marszewskiem grupę, wyraźnie odbijając się od pierwszych dwóch. Warmiński ma jednak za sobą wygraną z najlepszymi polskimi tenisistami i to go stawia na czele tej grupy. Pokonał on po razie — M. Stolarowem i Czwartyńskim; zwyciężył nadto Marszewskiego i J. Stolarowa, nie przegrywając do nich ani razu.

Planą na honorze tenisowym młodego poznaliśmy, świadcząca o wybitnej nierówności jego formy i nie pozwalająca stawić mimo jego młodego wieku żadnych horoskopów na przyszłość, są przegrane z Foersterem, Goldsteinem, Steinem i Tarnowskim. Trudno, dopóki Warmiński nie nauczy się backhandu, nie posiadzie — co trudniejsze — tajemnicy pewnej twardości psychicznej, odporności na niepewno dzień — nie możemy mu przepowiadać wielkiej przyszłości.

J. Stolarow i Marszewski nie wygrali ani razu z Warmińskim, jeżeli chodzi o wyniki, to stoją oni bardzo blisko siebie. J. Stolarow ma wśród swych zwycięstw same znane nazwiska czołowych graczy: M. Stolarowa, Czwartyńskiego, Marszewskiego, Warmińskiego. Marszewski uległ tym samym graczom z dodatkiem jeszcze Foerстера i Lotha.

J. Stolarow zwyciężył Marszewskiego (2 r.), M. Stolarowa, Lotha,

Foerстера, Goldsteina i Nedbalka. Marszewski za to, ma na rozkładzie J. Stolarowa, Foerстера, Steinera, Miziewicza, Kruszewskiego, Szczerbińskiego. Jeżeli się zważy, że zrównanie klasy obu rywali (w roku ubiegłym Stolarow pierwszy, Marszewski — czwarty) nastąpiło skutkiem pewnej poprawy gry u Marszewskiego (wydłużenie piłek i znaczny postęp w volleyach) i znacznego spadku u Stolarowa, jeżeli nadto weźmiemy pod uwagę, że w mistrzostwie Polski Marszewski pobił swego rywala, czwarte miejsce należy się jednak Marszewskiemu, a piąte Jerzemu Stolarowowi.

Tu się kończy nasza extra klasa. Tych pięciu było już w roku ubiegłym na czołowych miejscach i nie miało właściwie rywali; a w roku bieżącym też przetrwały oni o głowę następnym.

Jako najbliższych im klasą i jednocześnie tworzących wyraźną trzecią grupę, należy uważać Tarnowskiego, Lothę i Foerстера. Ostatnie miejsce w tej trójce zajmuje Tarnowski tylko wskutek małej ilości gier i bardzo nierównej formy. Tarnowski, gracz o najlepszym uderzeniu w Polsce, trenuje stanowczo za mało. Jego pierwszy występ to przegrana do Szczerbińskiego. Gdy zaczął trochę grać, pokonał Warmińskiego, Miziewicza i Marszewskiego, przegrał zaś do Lotha. Gdyby Tarnowski pracował nad sobą choć trochę, zająłby miejsce na czele tej trójki, gdyby pracował dużo — byłby może mistrzem. Ale gracz o tak słabych nerwach i o takiej ilości double faultów, może nawet w Polsce być zaledwie na ósmym miejscu. Wyniki i wewnętrzne przekonanie każą nam postawić Lothę przed Foersterem. Foerster przegrał tylko ze Stolarowem J., Czwartyńskim i Marszewskiem, Loth uległ poza wymienionym, M. Stolarowowi i Goldsteinowi. Foerster pokonał Warmińskiego i Marszewskiego, Loth Marszewskiego, ale i Foerстера (nadto Stahla i Tarnowskiego). Foerster utrzymuje się na poziomie jedynie dzięki ogromnej rutynie, postępów w grze nie robi żadnych. Loth zrobił ogromny krok naprzód i jest dzisiaj najlepszym graczem przy siatce w Polsce.

Na dalszych miejscach postawilibyśmy Kruszewskiego, Miziewicza i Goldsteina.

Na czele może Goldsteina, gdyż ma on na rozkładzie Warmińskiego i Lotha, a przegrał jedynie z J. Stolarowem. Potem szedłby Kruszewski który pokonał Miziewicza, Stahla i Szczerbińskiego, a uległ braciom Stolarowem, Marszewskiemu i Czwartyńskiemu. Miziewicz wreszcie wygrał ze Szczerbińskim, przegrał z Kruszewskim, Marszewskim, Szczerbińskim i Tarnowskim.

Na tem kończyłaby się lista graczy.

Wśród pań na pierwszy plan wyłoniły się trzy tenisistki lepsze o wiele klas od pozostałych: Dubieńska, Jędrzejowska i Richterówna. Richterówna znajduje się dopiero na trzecim miejscu. Wielokrotna niepokonana mistrzyni Polski, zawdzięcza to znacznemu podwyższeniu się klasy swych rywalk i własnemu teniśtu. Nie trenowała ona niemal wcale i srogo za to odopokutowała.



MISTRZOWSKA PARA POLSKI Stanisław Czwartyński i Jędrzejowska.



LÓDZKIE GWIAZDY TENISOWE Maks Stolarow, Wiera Richter i Jerzy Stolarow.

Ku ubiegłym zamykaliśmy bilans... wspomniałemi nadziejami na przyszłość. Paru tenisistów wielkimi krokami zdążało do osiągnięcia czołowej klasy. Ludziliśmy się, że wyrabiają oni Polsce okno na Europę. Nie spełnił oni tych nadziei, zatrzymali się jakdyby w rozwoju, nie wykazując znacznego podniesienia się klasy. Natomiast wśród obecnej czołowej klasy niema niemal nikogo, kto mógłby w roku przyszłym prześcignąć dotychczasowych mistrzów, mistrzowie zaś niewielkie pewno już zrobią postępy.

Wyjątkiem jest Jędrzejowska. Ona jedna przewyższyła nasze oczekiwania, krocząca naprzód z turnieju na turniej i daje niemal pewność, że już w roku przyszłym przerośnie tenisistki polskie o głowę. Nasze nadzieje opierałyśmy jeszcze na dwu graczach. Maks Stolarow, mimo że nie dał z siebie tego, czego od niego oczekiwaliśmy, usprawnił się częściej, czego skutkiem są egzaminata maturalne zabrały mu za dużo czasu. Teraz w Berlinie, pracując pod okiem znakomitego Najucha, może w końcu wykrzesze z siebie tę klasę gry, która oczekiwaliśmy od jego talentu. Wielowiejski, który wskutek służby wojskowej nie grał w tym roku ani razu, też wyjeżdża zagranicę i powiniεν w krótkim czasie osiągnąć poziom extra klasy polskiej.

Najlepszymi graczami sezonu bieżącego byli Maks Stolarow i Czwartyński. Mówimy najlepszymi, gdyż trudno z całą ścisłością powiedzieć, kto z nich był lepszy.

Czwartyński ma pewną wyższość nad swym rywalem, uległ mu bowiem tylko raz jeden, a Warmińskiemu — drugi, bijąc z kolei M. Stolarowa, J. Stolarowa, Warmińskiego, Marszewskiego, Foerстера (2 razy), Lotha (2 r.) i Kruszewskiego (2 r.).

M. Stolarow przegrał aż czterokrotnie, przeczem trzy razy do graczy polskich: Czwartyńskiego, Warmińskiego i J. Stolarowa. Czwarła porażka — do Macenauera — to raczej jego przewaga nad Czwartyńskim, tak niespełniał grał wówczas mistrz polski ze świetnym Czechem, M. Stolarowem

### Wanda Dubieńska (Kraków)

## Kilka uwag o ubiegłym sezonie tenisowym

Tegoroczne turnieje tenisowe wykazały nietylko wzrost rozwój „białego sportu” w Polsce. Najlepiej wykazuje o tem rekordowy udział uczestników. Nie było też niemal miasteczka w Polsce, które, rozporządzając chociaż jednym kortem nie urządziłoby jakiegoś „mistrzostwa”. Szczególnie liczny udział uczestników wykazał turniej Legii warszawskiej ze swojemu 160 zgłoszeniami.

Rozwój ten zastał Polski Związek Lawn-Tennisowy zupełnie nieprzygotowanym do nowych zadań, które się wskutek wzmożonego zainteresowania wyłoniły. W związku z tem turniej nie spełniał już swych głównych zadań, przedwzrostkiem podniesienia klasy graczy.

Wyobraźmy sobie bowiem w Polsce turniej przy współudziale około 100 graczy, a więc turniej, w którym tenisistki dobruzy zmuszeni są rozgrywać partje z graczami czestokroć początkującymi. Na rezultaty długo czekać nie trzeba. Przychodzą finały, najlepsze rakiety grają poniżej swej zwykłej formy i są zniechęcone przeciagającymi się zawodami. Nic w tem dziwnego: turniej, który trwa 8 do 10 dni musi w rezultacie znużyć najbardziej nawet wytrzymałego zawodnika.

Srodkiem mogącym zaradzić przeciagananiu się turniejów jest ograniczenie zgłeszeń, co uczyniono po raz pierwszy w mistrzostwie Polski, jednak tylko w grze pojedynczej panów. Naszym zdaniem do mistrzostw powinni być dopuszczeni jedynie gracze pierwszej klasy w liczbie około 60, co jest już dość wiele, jak na nasze stosunki. Aby jednak nie pozabawiać reszty możności walki z lepszymi graczami powinni być stworzone osobne konkurencje drugiej klasy, w których finałiscy dopuszczalni byłiby do następných mistrzostw.

W żadnym bowiem razie nie powinno się zniechęcać narybku, który jest szczególnie pożądanym w tenisie, jako sportu mało popularnym. Należy też o tem pamiętać, że tenis w Polsce jest sportem najkosztowniejszym i wymagającym od graczy mających wybitne ambicje sportowe wielkiej ofiar pieniężnych, dużo czasu i wytrwałej pracy.

W tych warunkach szczególnie nieumiejętnie uderza fakt braku wszelkiej pomocy ze strony tych kół, które do udzielenia teje są najbardziej powołane. Brak więc inicjatyw w urządzaniu spotkań międzynarodowych, między miastowych — z drużynami zagranicznymi, nie sprwdza się też w wybitnych trenerów, jakkolwiek — w szczególności wiadomo, że w żadnym sporcie mowy być nie może o zwycięstwie bez ciągłej styczności z silniejszymi przeciwnikami. Spotkań takich nie zastąpi wysłanie jednego lub dwu graczy na krótki okres czasu zagranicę, gdyż reszta tenisistów pozostaje nadal na swym dotychczasowym poziomie.

Te zasady zrozumiały dawno inne związki sportowe, jak lekka atletyka, szermierka, pływactwo i zastosowały ją w praktyce. Związki te, dbając o formie zawodników, starają się podnieść ogólny poziom sportowy przez sprwdzanie wyprobowanych tren-

rów. Przez ciągłe spotkania międzynarodowe są utrzymują kontakt z zagranicą.

Jak się ma w Polsce sprawa z tenisem? Powiedzmy sobie szczerze: opłakanie.

Oprócz bowiem corocznych smutnych występów w Davis-Cupie mamy tylko niezwykle częste rozgrywki z Gdańskiem, usprawnione chyba bliskością geograficzną tegoż miasta od Warszawy, a nie klasa tamtejszych tenisistów. Wreszcie jedno spotkanie z druga klasą węgierską. I to wszystko.

Już zasługa czysto osobista Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie i Poznaniu było sprwdzenie wybitnych graczy czeskich i niemieckich, jak Macenauer, Malecek, Nedbalek, Bräuer, Lorenz i Neppach, z którymi czołowa klasa polska osiągnęła piękne wyniki.

Zduńmiewające jest również pominięcie pań w dotychczasowych

naszych spotkaniach międzynarodowych. A szkoda, bo polski tenis kobiecy jest więcej zbliżony do klasy europejskiej, niż męski i w osobach Richterówny, Dubieńskiej, Jędrzejowskiej mogłyby przynieść parę punktów reprezentacji polskiej, a zarazem przyszczać zagranicą popularność dla polskiego tenisu.

Dotychczas bowiem jesteśmy zagranicą mało znani, a zaproszenie naszych czołowych graczy na tamtejsze turnieje należy do rzadkości. To też Niemce musi zdziwić postęp Polakiego Związku Lawn-Tennisowego, który zgłnorwał zaproszenie na tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa niemieckie w Hamburgu. Była tam dopuszczona jedynie pierwsza klasa światowa, a więc już sama możliwość wzięcia udziału w takim turnieju byłaby zaszczytnym nielada. I mogłaby wreszcie wybić polskiemu teniślowi tak pożądaną „okno na zachód”.

Do podniesienia poziomu zawodników przyczyniłoby się może najbardziej sprowadzenie przez P. Z. L. T. co najmniej dwu dobrych trenerów, którzy objędziliby poszczególne ośrodki sportowe oddaliby nieocenione usługi naszemu teniślowi. Wprawdzie i dzisiaj sprowadzają bogatsze kluby trenerów, ale są to przeważnie gracze niskiej klasy, gdyż albo klub obawia się ryzyka ogromnych gwał, albo też poszczególne związki zawodowe lekceważąc polski sport tenisowy przysylają takich trenerów, którzy u siebie nie mogą otrzymać engagementu.

Jednym wyjątkiem chwalebnyim była krótka, ale bardzo owocna gościna w Krakowie trenerów tej klasy co Burianek i Erber. Gdyby sprawa ta zajął się szczerze P. Z. L. T. zniżęszyloby się ryzyko klubów z lednej strony, z drugiej zaś strony zwiększyli na tem mniej zamożni gracze, dla których w obecnych warunkach gra z trenerami jest rzeczą niedostępną.

Takie to zadania czekała P. Z. L. T., który przy dobrych chęciach mógłby przyczynić się skutecznie do podniesienia ogólnej klasy tenisowej, przynajmniej do tej wyżyny, na jakiej od dawna znajdują się już inne sporty w Polsce.

KAŻDEMU SIĘ PRZYDA  
W PODRÓŻY, w BIURZE, w DOMU, WSZĘDZIE  
NAJLEPSZE PIÓRO WIECZNE

SKŁAD — SPRZEDAŻ — REPARACJA  
G. GERLACH — WARSZAWA — Ossolińskich 4



WANDA DUBIENSKA pierwsza tenisistka Polski



WITOLD HORAIN mistrz juniorów



PRZEMYSŁAW WARMIŃSKI trzeci gracz Polski



JAN LOTH najlepszy polski gracz przy siatce



WŁODZIMIERZ MARSZEWSKI świetny gracz starszej generacji







Kostrzewski



ed był po Cejziku największą ilości punktów w walce o „Łuczniaka”.

Edward Ran spotka się w grudniu w Warszawie z Gwaldą b. mistrzem Francji w półśredniej.

Komisarzem lekkoatletycznym okręgu lubelskiego został p. Paruszewski, który ma zorganizować nowy zarząd Lub. O. Z. L. A., na miejsce dawnego, który się rozpadł.

Sawaryn wygrał znowu jesienią bieg naprzelą w Lwowie przed Doboszem i Borzyskim. Dystans 5 km., czas zwycięży 22 m. 25 sek.

Stanisław Pietkiewicz

Najlepsi długodystansowcy polscy

W roku ubiegłym zrobił sport polski duży postęp w biegach długich i przez to zapewnił sobie jedno z pierwszych miejsc wśród długodystansowców słowiańskich, co potwierdzają zwycięstwa Polaków nad Czechami i Jugosłowianami.

Parę lat temu, podczas trójmeczów słowiańskich w Pradze Czeskiej trzecie miejsce Ziffera w biegu na 5 km. było dla nas sukcesem. Po upływie czterech niespełna lat Polska nie tylko dorównała Czechom i Jugosłowianom, ale wysunęła się naprzód i monopolizuje na tych dystansach czołowe miejsca dla siebie.

Już w roku 1926 Jugosławia niegła Polsce w biegach, nie zamawiać ani jednego pierwszego miejsca. Czasi dotrwali do roku 1927, w którym po raz pierwszy doznali porażki w biegach długich w stadionie A. Z. S. w Warszawie, S. p. Freyer, biegnąc 5 km., robił wówczas z reprezentantem Czechosłowacji, Kintlem, co chciał.

Freyer uchodził w Polsce za fenomen. Czasy robione przez niego były dobre. Mam wrażenie, że gdyby trenował on pod kierownictwem trenera i biegł na ustalonych dystansach (t. j. nie pozwalał sobie na takie fantazje jak dziś bieg na 1500 mtr., a jutro maraton) — biegłby dobrze i niewątpliwie mógłby odegrać pewną rolę na arenie Europy. Mimo, że sam Freyer nie robił specjalnych postępów, podniósł ogólnie klasę długodystansowców Polski i to jest jego największą hodaj zasługą.

Czas 16 minut nie był już ową sakramentalną granicą dla naszych biegaczy. Pierwszy, który przekroczył 16-kę poza S. p. Freyera, był Roman Sawaryn ze Lwowa. Zdawało się, że on odziedziczył po Freyerze tytuł najlepszego długodystansowca w Polsce. Wszyscy byli pod tym wrażeniem do wiosny 1928 roku.

Po trzech eliminacjach trudno było ustalić kto najlepiej w Polsce biegnie na 5 i 10 km. Conrad Sawaryn wygrał 5 km. w Warszawie w czerwcu r. b., ale zwycięstwo to było przy-

padkowo (jak mi wiadomo) i sukces ten zapisać należy raczej na konto tej taktyki Sarnackiego. Czas 15:59 nie zakwalifikował ani jednego, ani drugiego do grupy olimpijskiej i Polska w roku 1928 na Igrzyskach IX-iej Olimpiady w Amsterdamie nie była w biegach długich reprezentowana.

Po Olimpiadzie ukazała się na bieżniach warszawskich nagle sylwetka Kusocińskiego, biegacza, który nie posiada jeszcze stylu, ale który dzięki wrodzonej ambicji i herkulesowej wprost sile nóg, mógł wygrać i zdobyć tytuł mistrza krajowego. Marzenia jego ziszcili się, — zwyciężył na mistrzostwach, ustanawiając przytem nowy rekord Polski. Wbrew wszelkim twierdzeniom pesymistów, że Polska po Freyerze nie będzie miała dobrego długodystansowca, niespełna dwa miesiące Kusociński bije dwu-

krrotnie rekord Polski i nawet zbliża się do czasów, które zapewniają mu niejedno zwycięstwo na arenie międzynarodowej. Pomógł mu w uzyskaniu tej formy trener Klumburg. Zbyt krótki czas nie dał jednak Klumburgowi możliwości, by wyrobić u Kusocińskiego styl.

Zycząc nowemu mistrzowi jaknajwspanialszego rozwoju, nie mogę powstrzymać się od paru uwag, które kreślę na podstawie mego doświadczenia celem uprzedzenia zarówno mego kolegi jak i innych młodszych talentów.

Szybki wzrost formy kryje w sobie niebezpieczeństwo. Jako przykład przytoczę tu dzieje „meteorów sportowych” Szweda Eklöfa i Niemca Kohla. Pierwszy z nich zagrażał nawet swymi wynikami negującą gwiazdę sportowej, Nurmiemu. Jego for-

ma przetrwała jednak zaledwie parę miesięcy, tak że na Olimpiadzie, kiedy każdy zawodnik usiłuje być w najlepszej formie i dać z siebie wszystko, Eklöf nie tylko nie odegrał najmniejszej roli w biegu na 5 km., ale nawet nie ukończył tej konkurencji. Kohl zaś, biegnąc ubiegłego roku 5 km. w czasie 15:03, w tym roku odpadł w przedbiegu, gdzie pierwszy miał czas powyżej 15:10.

Dwukrotna przegrana Kusocińskiego z powodu naderwania ścięgna jest wyrazem przestrogi przed zbyt forsownym treningiem i wskazuje, że dłuższym odpoczynku potrzeba mu obecnie.

Zwycięzył Kusocińskiego Sarnacki. Jako długodystansowiec predestynowany jest on przedewszystkiem do biegów naprzelą, dzięki specjalnym swym właściwościom, a mianowicie: łatwości dostosowywania kroku do ukształtowania terenów oraz wielkiej lekkości biegu przy znacznej wytrzymałości. Na bieżni Sarnacki prezentuje się gorzej. Jakkolwiek podczas biegu potrafi utrzymać tempo i posuwa się bez zmęczenia, brak nerwu do gwałtownego wysiłku nie pozwala mu na rozwinięcie finisu, który decyduje przeważnie o wygranej przy równych siłach.

Wyniki jego mówią same za siebie 1500—4:15, 5000—15:59.8. Ustupuje tu więc wyraźnie Kusocińskiemu, 10 km. — 33:10.6 na względnie dobre i na tym dystansie będzie mógł śmiało mierzyć się z czołowymi długodystansowcami środkowej Europy. Biegi naprzelą wystawiają go na czoło grossistów polskich.

Brak mu jednak, jak już nadmienilem, wykończenia biegu, oraz zdolności wyładowania swych sił do maximum możliwości. Szkodzi mu również błędna taktyka; wypuszczanie przeciwnika podczas ostatnich km. biegu, lub mierzenie się z szybszymi od siebie zawodnikami na finiszu.

Poza Kusocińskim, Sawarynem do gwałtownego wysiłku nie pozwala mu na rozwinięcie finisu, który decyduje przeważnie o wygranej przy równych siłach.

Dobrowolski



trzeci na liście najwydajniej walczących o nagrodę Witłiga

Pabjanice, Concordia (Piotrków) — Burza 1:1. Mistrz, kl. B. Wyróżnili się z gości: Madejczyk, Świętoszek i bramkarz Kuczyński, Rogów 5:3 dla B.

Piotrków Concordia—Orle (Zgierz) 5:4. Mistrz, kl. B. Znaczną przewagę piotrkowian, którzy uzyskali jeszcze świetniejsze zwycięstwo, gdyby nie doskonała obrona bramki Orlicja przez Miniszewskiego. Z Concordii najlepsi Mierzejewski, Krzysztopolski i Połocki



SENSACYJNI PIŁKARZE Mistrz bokserki Anglii wagi ciężkiej — Phil Scott i najlepszy dziokej świata — Ted Weston — jako kapitanowie drużyn na meczu bokserzy-dziokeje.

Z całego kraju

Ostrów (Wlkp.). Rozegrano tu mecz Venetia — 60 p. p., który z powodu wstrętności publiczności został przerwany. Zwyciężyła Venetia 3:2. W finale o mistrzostwo poznańskiej klasy B Ostrowia uzyskała z Notecią (Chodzież) wynik remisowy 2:2.

Wrocław. Makabi — repr. Gwiazdy i Jurzi 5:3 Strzelcami byli: Popiołek N. (3) i Rogen (2) dla M., oraz Popiołek J. (3) dla repr. Sedziował p. Wolf. Z okazji 10-lecia Niepodległości rozegrano zawody team A — team B 4:2. Odznaczyli się Tabacznik, Kwiatkowski, Jerke, Zygrfid, Bornstein i Bechler. Bramki: Tabacznik (3) i Ollenstein dla teamu A, oraz Jindrijan

Sosnowiec, 23 p. p. (Bedzin) — Makabi 3:0. Niespodziewane, lecz zasłużone zwycięstwo drużyny wojskowych nad osłabionym, kilkoma rezerwowymi zespołom miejscowych. Bramki uzyskali: Morgala, Zygrmański i Pospiech po jednej. Drużynie wojskowych zaś do kilku graczy śląskich. Zawodami kierował p. Kazubki, Victoria — Sosnowiec 5:1. „Derby” lokalnych rywali zakończyły się i tym razem zasłużonym zwycięstwem drużyny mistrza nad „nieodszym” mistrzowskim zespołem Sos który do powyższych zawodów stanął bez Wawrzyniaka i Kijańskiego.

Bedzin Hakohi jun. — Pochodnia 7:2. Ładny sukces odniosła drużyna juniorów bijąc ambitną Pochodnię w tak wysokim stosunku.

Zywiec Koszarawa — Sportklub (Beisko) 4:1. W pierwszych minutach przewaga S., i trochę wapitwy karny przeciw K., który zamienił w pierwszą bramkę środek ataku. W parę chwil pada wyrównująca bramka z rogu przez Pawelka. Po przerwie gra ostra i przewaga K. Bramki zdobywają: Pawełek J., Ostrowski, Stepien. Sedzia p. Kolodziej.

Chrzanów. Fablok — Łobzowianka (Kraków) 4:2. Zasłużone zwycięstwo Fabloku, który grał technicznie lepiej. Przez to zwycięstwo Fablok zapewnił sobie wejście do klasy B. Po zawodach wtrągnięto na boisko zwolennicy Łobzowianki, turbując graczy oraz odgrajając się sędziemu.

Tarnów. Tarnovia — Wisłoka (Debica) 3:1. Gra interesująca. Tempo żywe. Lekka przewaga miejscowych. Wynik nie odpowiada dokładnie stosunkowi sił i przebiegowi gry winien opiewać znacznie korzystniej dla gospodarzy. Wszystkie 3 bramki dla czerwonych zdobył Nowak z przebiegiem w 22, 35 i 50 min. gry. Honorowy punkt dla zielonych strzelił Niedo w 23 min. gry. Z Tarnovi wyróżnili się Nowak, Niedzielski, Kobylarz, Jachimczak i cała linja pomocy. Reszta też zadowolona. Z Wisłoki zaś wybił się Kopacz w bramce, który obronił cały szereg ostrych strzałów Niedzielskiego, oraz kilka bomb Nowaka. Nadto z debiczan na wyróżnienie zasłużyli: Książek i Niedo. Sedzia p. Kulezyk, słaby.

Radom. Zbyt wczesnie zamarło życie sportowe na boiskach radomskich. Cicho, głucho na zaskakująco liście mrawie, a tymczasem podokreż wyznaczony końcowe mecze o mistrz. kl. B i C na grudzień. Nie wiadomo dlaczego rob się przerwa. Podokreż się chyba zmoczył... stałem unieważnieniem meczów. Intensywnie pracuje miejscowy Komitet Wych. Fiz. i P. W. Zbudował strzelnicę dla broni małego kalibru. W głuchym tygodniu o warto wspomnieć o jedynym meczu z okazji poświęcenia K. S. Radomianka: R. K. S. — Radomianka (komb. z byłych graczy) 2:1.

Zyrardów. Zyrardowianka — Echo 6:3 (5:0). Gra nieciekawa. W Zyrardowiance wyróżnili się: Jeliński II, Zabad i Krzyżanowski, w Echu Idzikowski i Gałewski brutalnością gry. Sedzia słaby. Dnia 18 b. m. odbyło się walne zebranie K. S. Zyrardowianka. Wybrano na prezesa p. E. Orlika, prezidenta miasta.

Grodno. Cresovia — W. K. S. Białystrók 1:1. Mecz o mistrzostwo podokręgu białostockiego. W pierwszej połowie przewaga gości, którzy zdobywają bramkę przez Siłkę. Po przerwie gra równa. Dla miejscowych wyróżnił się Juskiewicz. Drużynie wystąpiły w składach rezerwowycy. Gra na niskim poziomie, przyczyniła się do tego przedewszystkiem za pogoda. Sedziował p. mir Hofbauer.

Co słyhać w Krakowie

W wyścigach kolarskich Borkowskiego Klubu Cyklistów w biegu 20 km. Otwarcia zwyciężył Bytomski z Fabloku w czasie 40:52, 2) Wrona (Sokol II) 41:08 i 3) Karaman (Garbarnia) 43:2. W biegu gości zwyciężył niezawodny Duda w czasie 1:48 przed Piotrowiczem J. z W. K. S. Wawel i Sternalem z Garbarni W biegu o mistrzostwo organizatora biegu B. K. C. zwyciężył Ullrich w czasie 1:56, 2) Świsłok 2:12.

Pogłoski jakoby dr. Lustgarten miał objąć kierownictwo sekcji piłki nożnej w Garbarni, nie odpowiadają prawdzie.

Stadion W. K. S. Wawel w Krakowie ma być według projektu dowódcy O. K. V. generała Wróblewskiego oddany gminie, w Krakowie na tor hipiczny, gmina zaś oferuje w zamian inny teren na Błoniach w obrębie planowanego ogólnego stadionu dla wszystkich klubów sportowych.

Miejski komitet wych. fiz. przystępuje na wiosnę przyszłego roku do opracowania prawie całej polaci tej części bloku, gdzie znajdują się tereny i parki sportowe klubów: Legia, A. Z. S., Sokół, Harceze. W myśl wypracowanego planu P. U. W. F. a stanie tam jeden wielki park sportowy, który oddany będzie do użytku wszystkim krakowskim klubom sportowym. Akcja cała kieruje mjr. Rosolowski.

Garbarnia, w razie wejścia do Ligii, ma otrzymać 7 graczy z klubów ligowych oraz angażuje trenera Anglika, którego dostarcza pokrowne zakłady garbarskie z Londynu. Rozwój swych wszystkich sekcji, za wdzieczą Garbarnia p. Janowa-Roitowi.

Walne zgromadzenie: wojew. komisji

Tow. Kol. odbędzie się w Krakowie dnia 2 grudnia r. b.

Z inicjatyw p. Sikorskiego, prezesa Związku Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, powstaje w Krakowie koło dziennikarzy P. Z. D. S. Walne zebranie koła odbędzie się 1 grudnia r. b. z ramienia P. Z. D. S. akcja ta na terenie Krakowa kieruje red. Al Choczner.

W. K. S. Wawel uruchomił na zime strzelnicę zimową kryta, oraz we własnych salach w koszarach przy ulicy Rajskiej dała sala szermierczą pod kierunkiem mistrzów Linnemanna i Jakubowskiego.

Boks wchodzi w Krakowie w nową fazę rozwoju. Kierownik sekcji bokserkiej W. K. S. Wawel kpt. Fraczkiewicz urządził salę boksinową, która pod względem urządzenia oraz sprzętu, ćwiczebnego, stoi na najwyższej technicznej wyżynie. Przeszło 40 ćwiczących korzysta już z tej sali. Rozmach W. K. S. Wawel jest istotnie imponujący i jest nadzieją, iż ten klub stanie się wkrótce poważnym rywalem stołecznych organizacji.

10-klm. marsz o mistrzostwo D. O. K. V. przyniósł zwycięstwo 75 p. p. W meczu szczyptorniaka drużyna Gimnazjum Klasycznego w Królewskiej Hucie pokonała 75p. p. w stosunku 3:1.

Dwa świetne wyniki Lonki w rzucie oszczepem, osiągnięte przed paroma tygodniami na zawodach w Krakowie, nie mogą być uznane jako rekordy światowe ze względów formalnych.

KTO MUSIAŁ PRZESTAĆ PALIĆ

ten może porieszyć się, jadząc oskonalne karmelki

„DROFSY“ (kwaskowe) „TOFI“ (śmietankowe)

Szczęśliwie na boisku podczas ćwiczeń, gdy panie os jest w ogem sportowca. karmelki te są uprost nieozowne

Advertisement for 'ULCIPOLINA' featuring a boxer and text: WYTWÓRNIA PAPIERÓW RÓW SPORTOWYCH, Warszawa, — Warecka 5, WSZELKIE ARTYKULE SPORTOWE

Advertisement for 'LUMIERE & JOUGLA' featuring a film camera and text: PŁYTY FILMY PAPIERY CIEMKALJA

Large advertisement for 'wszędzie KALOSZE i ŚNIEGOWCE' featuring a cityscape and text: ŚWIATOWEJ MARKI, Polski Przemysł Gumowy T. A. W. Grudziądz